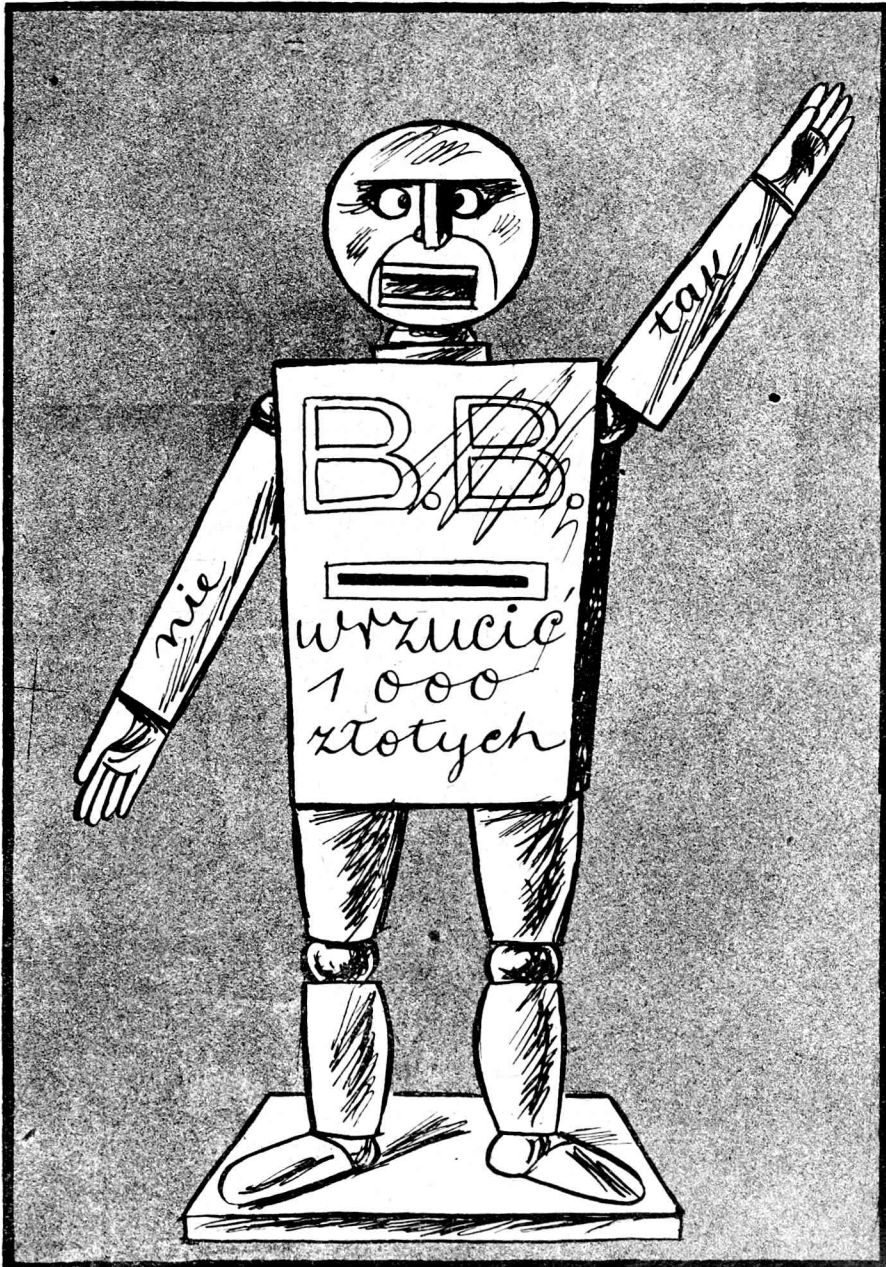


NUMER „DO GÓRY NOGAMI“

R
O
B
O
T
S
E
J
M
O
W
Y



M
A
D
O
F
B
E
B
E
1
9
3
1
r.

Wyna-
lazeł
St. Cara
z Polski

DO GÓRY NOGAMI ..

Na końcu świata, gdzieś hen, za górami,
 Był kraj leżący... do góry nogami...
 Kraj ten był zwany... dajmy na to... Kłajem;
 Kłaj był, powtarzam, bardzo dziwnym krajem.

Wszystko w nim różne było od zwyczajów,
 Co panowały w reszcie świata krajów,
 A kłajańczycy byli winni sami,
 Że kraj ich leżał do góry nogami.

Wszystko się działo w sposób niebывały:
 Rozliczne męty wpływy w kraju miały;
 By ich nie stracić, owe podłe męty
 Uczciwym ludziom czyniły wciąż wstręty.

Wciąż trwały jakieś historie, ekscesy,
 Porwania, gwałty, sadyzmy, procesy,
 Lub prowokacje, czy inne wyskoki,
 Choć były sądy i były wyroki!

Gdy w innych krajach szanowano prawo,
 Tu go łamano na lewo i prawo;
 I tak się wszystko składało ciekawie,
 Że prawem w Kraju było też bezprawie.

Tak to płynęło życie w owym Kłaju,
 W tym tak dalekim, a nieszczęsnym kraju...

Pono jest bliżej, a nie za morzami,
 Kraj, co też leży do góry nogami...

H. I. POLIT.

UKŁUCIA

P. Wieniawa-Długoszowski ma się teraz tytułować „b. b. pułkownik”.

Nasz nowy generał, przywdziawszy szlify, miał oświadczyć, że odtąd trzymać się będzie tylko łańciskiej dewizy: „Per Astoria, ad Adria”.

Podobno nasi dostojnicy admirują klub B.B.W.R. także i z tego względu, że jego inicjały składają się z czterech liter.

Obroncy b. więźniów brzeskich stanowią niemałą konkurencję dla L.O.P.P. Założyli mianowicie nową instytucję L.O.P.P.S. (Liga Obrony P.P.S.).

Ze względu na serdeczną przyjaźń z płk. Kostkiem Biernackim, poseł Bogusław Miedziński zamierza zmienić swe mię na **Bugosław**.

Wojewoda nowogródzki, serdeczny przyjaciel p. Marszałka Sejmu, zarządził podobno zmianę nazwy jeziora Świtez na jezioro Świtalskiego.

Po uchwaleniu regulaminu sejmowego, lojalni posłowie **oniemieli** z zachwytu.

Po zupełnej kompromitacji Ligi Narodów, Arystides Briand zamierza zmienić swoje imię na **Arywstyd-es**.

Przeniesienie pułk. Stamirowskiego do Prezydium Rady Ministrów jest właściwie pierwszym wyrokiem w procesie brzeskim.

SĄD OKRĘGOWY, WYDZIAŁ VIII KARNY, UCHYLIŁ ZARZĄDZONĄ PRZEZ KOMISARJAT RZĄDU KONFISKATĘ NR. 60 I NR. 62 „ŻÓLTEJ MUCHY”. ZWOLNIONE Z ZAJĘCIA ARTYKUŁY UKAZĄ SIĘ W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH NASZEGO TYGODNIKA. **REDAKCJA.**

Rozmowy w barze pod „13”.

— Byłeś w sądzie na rozprawie „brzeskiej”?
 — Bywam na każdej sesji.
 — No i jakie jest twoje zdanie?
 — Prokuratorzy nie warci są nawet funta Sterlinga.

— Czy istnieją jeszcze weksle bez protestu?
 — Naturalnie.
 — Niemożliwe. Chyba żartujesz. Jakie?!
 — Kolejowe!

— Powiem wam zagadkę, Rabinowicz. Co to jest?... Pierwsze śmierdzi, drugie śmierdzi, trzecie śmierdzi, a wszystko razem smakuje?

— ?????
 — Kon—ser—wy!

— Dlaczego księżę Walji nosi niebieskie szelki w białe kropki?
 — Żeby mu spodnie nie opadły?

Są bajki, które zaczynają się zwrotem:
 — Byli dwaj bracia. Jeden był mądry, a drugi głupi...
 My natomiast znamy bajkę, w której obaj bracia są bardzo mądrzy...

Tajemnica sympatii sanacji do żydów leży w tem, że sanacja, tak jak żydzi, chciałaby trwać bez końca.

Nie chcąc pozostać w tyle za innymi, kat Maciejewski zamierza podobno w najbliższym czasie wydać tom swoich nowel.

Blankiety wekslowe mają być zmienione: zamiast „dzień płatności”, będzie „dzień płatności”.

Mówią, że „sławetna” mowa prokuratora Rauzego, która obf. towała w szereg „wspaniałych kwiatków” (Tetmajer etc.) wywołała nawet w sferach sanacyjnych zrozumiałe przeRAUZEnie.

Największe zmartwienie, że rok 1932 jest przestępny, mają nasi urzędnicy, gdyż w miesiącu lutym będą musieli o jeden dzień dłużej głodować.

Pismo Święte powiada: „Bracia wydali Józefa w ręce kupców, a Józef wydał kupców w ręce brata”.

Przyjdą czasy, że w Polsce znów popularną będzie zapomniana aktorka filmowa Mia May (czytaj: „mija maj”).

POTĘGA WŁADZY

Tragifarsa obyczajowa w jednym akcie

Osoby:

„Władza“, „Tse-Tse“, I opozycjonista, II opozycjonista, III opozycjonista, IV opozycjonista.

Rzecz dzieje się w redakcji „Złotej Muchy“.

Zebrało się czterech opozycjonistów, za którymi przybiegła „Władza“, aby nie dopuścić do „antypaństwowej“ rozmowy.

„Tse-Tse“.

Dobry wieczór, mili goście!

Dobre wieści mi przynosić, —

Opowiedzieć czy zechcecie,

Co tam słyhać dziś na świecie?

(sposstrzegając „Władzę“)

Ooo! — z mówieniem będzie bieda,

Bo ten pan nam mówić nie da.

„Władza“.

Ależ gdzieżtam! Mówić można,

Tylko radziłbym zostrożna;

Np.: mówić ja nie radzę

O brutalnej sił przewadze

I (niech jeszcze raz powtórzę)

Boże broń — o dyktaturze!

No, i choć wam bardzo chce się,

Trzeba milczeć o procesie,

O wyborach, o większości,

O łamaniu praw i kości,

O chorobie umysłowej,

O polityce rządowej,

O kostce wiecznej niezgody,

O nowelach wojewody,

O awansach i orderach...

Etcetera... etcetera...

„Tse-Tse“.

Więc wytłumacz nam, mój panie,

O czym Polak mówić w stanie?!

„Władza“.

Ach, o wszystkim można prawie,

(Byleby nie o Wieniawie!)

Więc o wiosnie w naszym kraju,

(Ale nic o znanym maju!)

O motylkach, ptaszkach, słońcu,

(Tylko sza o tym miesiacu!)

O wypadkach tramwajowych,

(Ale nie o tych... majowych!)

O ślizgawce, sportach w zimie,

(Józef — niebezpieczne imię!)

Więc o wszystkim prawie można,

(Tylko, powtarzam, zostrożna!)

„Tse-Tse“

Wobec tego, o panowie,

Niech nam każdy coś opowie...

„Władza“

Ja powtarzam: mówić można,

Tylko prosiłbym zostrożna!

I opozycjonista.

Żeby z „Władzą“ być wciąż w zgodzie,

Będę mówił o... przyrodzie,

O jej pięknie, o jej darach,

O gałązkach, o konarach...

O tym słońcu, co zachodzi...

„Władza“.

To w powagę moją godził!

I opozycjonista.

Jeszcze coś apropos słońce: —

Każdy kijek ma dwa końce!

„Władza“.

Nie! Ja na to się nie zgodzę!

Pan obraził kogós srodze...

Wskutek antypaństwowości

Ja odbieram głos waszmości!

II opozycjonista.

Może mnie więc pan pozwoli

Wypowiedzieć się dowoli...

Nie zabroni pan prelekcji

Na temat męskiej konfekcji?

„Władza“.

Ależ proszę, bardzo proszę,

O rozważę jednak wnoszę!

II opozycjonista.

Ludzie noszą zwykle szelki,
Buty spodnie, kamizelki,
Słabowane kalessony...

„Tse-Tse“ (wtrąca).

Niech ktoś będzie pochwalony...

„Władza“.

Milczcie, milczcie, wy, na Boga,

Jeśli skóra wam jest droga!

III opozycjonista.

Dwie szabelki, jedna fuza...

„Władza“ (przerywa)

To za ostro, w tem aluzja!

III opozycjonista.

A ta zagraniczna prasa...

„Władza“.

Jaka w tem perfidji masa!

III opozycjonista.

Nie rób-że pan z... tego... szopki...

„Władza“.

Nie bez „ale“ są te kropki!

III opozycjonista.

Pan chytrzejszy jest od węża!

„Tse-Tse“.

Komuś znów się mózdzek zwięża!

„Władza“.

Znów za wiele swawolicie...

Gdy się nie uspokoię,

Mówię to po raz ostatni...

„Tse-Tse“ (kończy).

Niechaj żyje rząd nasz bratni!

VI opozycjonista.

„Swinia leży przy korycie,

Zostań szewcze przy kopycie!“

„Władza“.

To zanadto, buntowszczyki, —

Wnet pomieszam wasze szyki!

Ha! Już dosyć mam słuchania,

Teraz mówić wam zabraniam!

Ani słówka nie piśniecicie,

Bo was konfiskata zgniecicie...

Niech zamilknie wasza zgraja...

Wszyscy (z rezygnacją).

Święćmy trzynastego maja!

KONIEC H. I. Polit.

LIGA NARODÓW

WYCINEK Z „I.K.C.“ Z DNIA 1-go LISTOPADA 2031 R.

GENEWA, 31.10. (tel. od wł. korespondenta). Na dzisiejszym posiedzeniu Ligi Narodów, delegat Chin przedstawił członkom zgromadzenia ubolewania godną sytuację, w jakiej od stu lat znajdują się Chiny. W odpowiedzi zabrał głos delegat Japonji, który imieniem swego rządu złożył oświadczenie, że Japonja gotowa jest w każdej chwili przystąpić do rokowań pokojowych, jedynie tylko strona formalna ewentualnego układu pokojowego powoduje zwłokę, powstała z braku odpowiednich instrukcyj od sztabu generalnego.

Delegat Francji wyraził swe zadowolenie, iż sprawa układu się pomyślnie, poczem zaproponował wysłanie noty do Tokjo, z prośbą o odpowiedź, czy rząd japoński zgadza się definitywnie na projekt wszczęcia próbnych rokowań pokojowych. Zgromadzenie jednomyślnie zgodziło się na wysłanie noty, przyczem przewodniczący podkreślił, że to jest już 6598-a nota z kolei.

Po wysłaniu tej noty, delegat chiński oświadczył, że otrzymał przed chwilą wiadomość o bombardowaniu przez Japończyków jednego z nielicznych pozostałych miast mandżurskich.

Aby załagodzić niemile wrażenie tego oświadczenia,

przerwano posiedzenie, a członkowie Ligi udali się na uroczysty bankiet, wydany przez przedstawiciela Japonji. Wygłoszono szereg toastów, podkreślających owocną działalność Ligi Narodów na polu zbliżania narodów.

Po bankiecie kontynuowano obrady Rady. Przemówienie wygłosił delegat Francji, przypominając, jak wielkie triumfy święci po dziś dzień nieśmiertelna idea Brianda, propagująca wieczny pokój. Z kolei zabrał głos przedstawiciel Japonji, który oświadczył, że otrzymał tylko co wiadomość o wymordowaniu dwóch tysięcy Japończyków w Chińskim mieście Pa-Cyk-Fu. Na wieść o tem Rada jednomyślnie postanowiła wysłać notę protestacyjną (nr. kol. 6232) do Chin, domagającą się wyjaśnienia tej sprawy.

Reprezentant Chin zaprotestował przeciwko takiemu postawieniu sprawy i zaznaczył, że masakry Japończyków są odpowiedzią Chińczyków na przygotowywane po raz 101-szy przez Japonję leża zimowe w Mandżurji.

Na tę wiadomość zebrani postanowili utworzyć Komisję Specjalną dla Zbadania Sprawy Przygotowania Leży Zimowych przez Japonję, z poleceniem rozpatrzenia tej sprawy w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

Na tem posiedzenie zakończono, odracając Sesję do 1-go stycznia 2032 r.

H. I. Polit.

O B U W I E na skórzanych i gumowych podszewkach
 oraz balowe, polecia w dużym wyborze
 w r o b y w a s n e.
W. DOBRZYŃSKI
 CHMIELNA Nr. 18. — Egzystuje od roku 1879.

Ceny niebywale niskie,
lecz za gotówkę, prosimy sprawdzić, gdyż
to nie obowiązuje do kupna.

Piękne sypialnie, stołowe, gabinetowe wykwintne,
kluby skórzane, otomany, tapczany, sztuki poje-
dyncze. Meble dla duchowienstwa.

Z CYKLU: „ŚWIAT NA OPAK”

czyli biedakowi zawsze wiatr w oczy wieje.



Jeden z najbiedniejszych „uszcześliwionych” przez komasację włościan z Soplicowa (p. Kuniewicz, woj. Nowogródek):

Z CYKLU:

Z NASZEGO PARNASU
KADEN-BANDROWSKI

Choć d'Annunzio pisze książki,
Talent to jest żaden,
Godnym laurowej wstążki
Jest tylko pan Kaden!

Talent jest to nad talenty,
No i sanacyjny święty,
Pisze, jak człowiek zakłęty,
A w języku też jest cięty.

On legunem także był,
Wciąż się z tego chwali,
Ze gdy inny Niemca bił,
To on prał Moskali!

Bo pan Kaden, chłop morowy,
Więc rząd chwali mocar-
stwowy,

Ze dziś u nas raj gotowy!

On ma mało swojej sławy,
On troszkę chce jeszcze,
Wprząął się do rządowej nawy.
Miał „odczyty” wieszczę!

„Kurjer”, „Express” to po-
wiada,

Ze pan Kaden dobrze gada,
Głosuj na rząd! — jego rada,
A kto nie chce — w pace bia-
da!...

MARLEM

BURZA OKLASKÓW.

Młody sprawozdawca sejmowy przychodzi spóźniony do swej redakcji.

— Sprawozdanie z obrad sejmu gotowe? — pyta redaktor.

— Jeszcze parę słów, panie redaktorze, muszę dokończyć. Zaraz... zaraz... nic mi nie przychodzi na myśl, jak to zakończyć!

— Prędej prędzej... wszystko jedno... niech pan pisze, co pan chce... o, już mam... niech pan wali, dajmy na to... „burza oklasków”:

— Dobrze, ale...

— Prędej, bo numer nie wyjdzie w porę! Niech pan pisze i już!

W godzinę później można było wyczytać w jednym z dzienników prorządowych taki końcowy ustęp przemówienia ministra w Sejmie:

„...Wysoka Izbo! Już za parę minut kończę moje przemówienie... (burza oklasków)”.

Młody dziennikarz stracił posadę...

ZAWSZE „KUPIEC”.

Śluząca do Kohna. — Proszę pana, przyszedł jakiś zebrak i mówi, że jeżeli mu pan nie da dziesięciu groszy, to on albo kogoś zabije, albo popelni samobójstwo.

Kohn. — Powiedz mu, żeby się zdecydował. Jeżeli wybierze morderstwo, to już daj mu lepiej te dziesięć groszy!

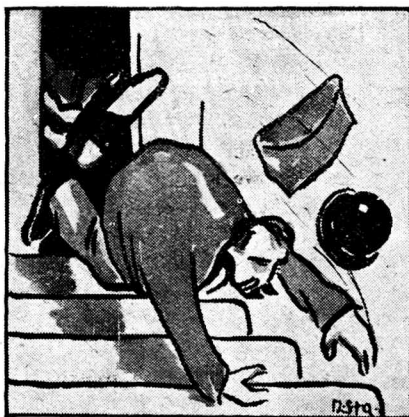
2-gie ZADANIE NA 1932 ROK



Za najtrafniejszą odpowiedź przeznaczamy 5 nagród: 1) zł. 100 (w gotówce) 2) 6 książek (wartości zł. 50) 3) abonament roczny 4) abonament półroczny 5) abonament kwartalny. Rozwiązania należy nadsyłać do 20 stycznia r. b. do Redakcji, Wspólna 6 m. 16.

Z CYKLU:

„DYGNITARZ W NIEŁASCE”



PRZEGLĄD PRASY DO GÓRY NOGAMI.

(wyjątki z artykułów wstępnych).

NASZ PRZEGLĄD.

...jak długo będziemy jęczeć pod jarzmem Judeo-Polski!? Przecież w takich warunkach frazesy „wolny Polak” i „wolna Polska” są fikcją i nieistniejącą utopią! Rozpanoszony do ostatnich granic motłoch żydowski zalewa całym swoim ogromem wszystkie dziedziny życia narodowego. Pięć milionów żydów uważa się w Polsce, jak u siebie w domu, i, pewnie czując się w swej żydowskiej skórze, korzysta z przywilejów, niedostępnych dla polskiej ludności.

Tak dalej być nie może! Pod hasłem „Żydzi do Palestyny!” walczy wszyscy z zalewającym nas żywiołem. Niech żaden Polak u żyda nie kupi ani piędzi towaru! Nie damy się nadal wyzyskiwać! Manoserja i żydowstwo dostaną należytą odprawę! Wszyscy do walki!!! Cześć! Czuwaj!!

GAZETA WARSZAWSKA.

...I oto znów endeckie szmaty bryzną jadem nienawiści na nasz wybrany naród, Rodacy Berka Joselewicza i innych bohaterów polskich są przez niewdzięcznych Polaków traktowani tak samo, jak opozycjoniści. Policja gumowymi pałkami i łzawiącymi gazami usiłowała zrobić z nami to samo, co z obwiepolakami. Lecz my nie ugniemy się! Płynie w nas waleczna krew Makkabi i Bar-Kochby; ona potrafi stłumić w zarodku nieczne poczynania „Ligi Zielonej Wstążeczki”. Pokażemy, co potrafimy zrobić”. Policzone są dni istnienia Polski, bo zamiast niej, stworzymy Judostawję!

POLSKA i RZECZPOSPOLITA.

Nareszcie kraj nasz zaczyna upodabniać się do Europy. Przesady obłudnych bazyliśzków zostały pokonane. Wielki nasz patron, dr. Boy-Zeleński, imponującym wysiłkiem swego pióra zdołał wywalczyć tak bardzo dla naszego kraju potrzebną „Poradnię Świadomego Macierzyństwa”. Jest to epokowe zdarzenie, kładące kres pokątnym spędzaniom płodu i związanych z tem tragedji milionów matek.

Jezeli jeszcze i „Nowa ustawa małżeńska” wejdzie w życie, Polskę nareszcie będzie można nazwać krajem cywilizowanym. „ROBOTNIK”.

...Kiedyś w Sejmie tow. Kleszczyński rzucił okrzyk: „Mało bili”. I my taksamo myślimy. Przyglądając się rewji rozchelstanego partyjnictwa w procesie prowodyrów t. zw. „Centrolewu”, ogarnia nas wrażenie, że ci ludzie za mało byli pouczeni w Brześciu o tem, jak należy rząd szanować. Te krnąbrne odpowiedzi na pytania tow. prokuratora Grabowskiego, ta demagogja i ciągle gładzenie o t. zw. Brześciu, wszystkie te fakty doprowadzają nas do wniosku, że jednak naprawdę zamało bili. Gdyby tow. Kostek-Biernacki, autor świetnego dzieła „Djabiel zwycięzca”, nie oszczędzał i nie (dokończenie na str. 6).

PRZYSŁOWIA Z KOMENTARZAMI.

I.

„Wyszedł, jak na mydle Zabłocki”,
Co się w złe losu dostał młocki.
Lecz dziś rzecz można w polskim kraju: —
Tak wyszedł, jak Folał na maju.

II.

„Gdzie się dwóch bije, tam trzeci korzysta”,
To rzecz mniej ważna, chociaż oczywista.
Ale wielkiego to nieszczęścia zaród,
Gdy się ze sobą tłucze cały naród.

III.

„Póty dzban wodę nosi,
Póki się nie urwie ucho”...
Co bebeki teraz czynią,
To nie ujdzie im na sucho.

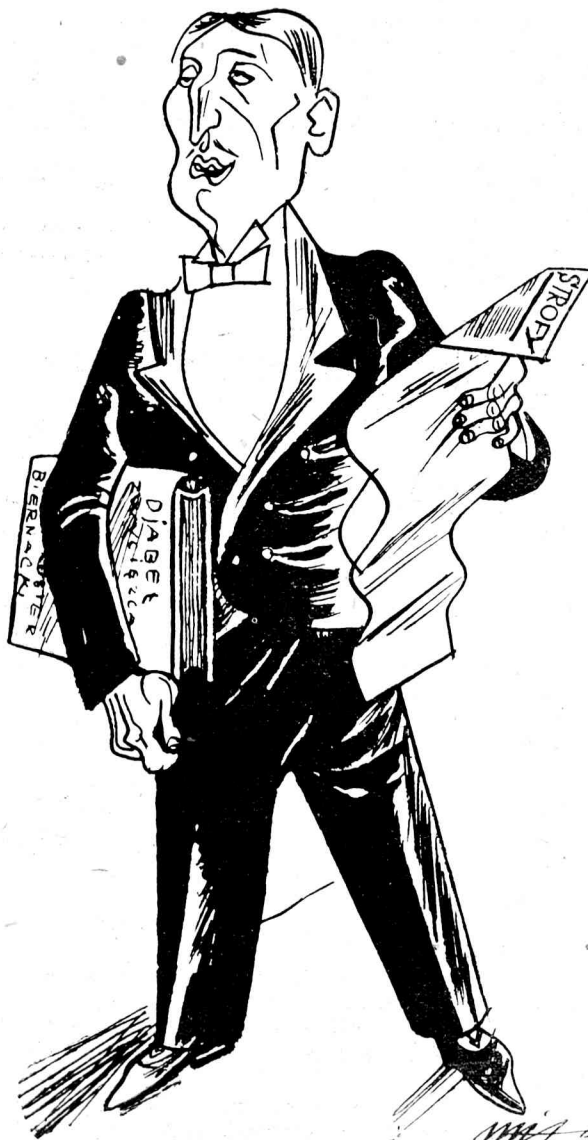
IV.

„Modli się pod figurą,
Ale djabla ma za skórą”,
To się jasno przypomina,
Gdy się widzi tych z Sanacji,
Co cały świat zapewniają,
Ze hołdują demokracji.

V.

„Gdzie djabel nie może, tam babę posyła”,
Podobnych przykładów jest na świecie siła...
Wołacie o dowód i ze wsi i z miasta: —
Powiem, że Sanacja, to także niewiasta.
Teo-Re.

Z CYKLU: Nie - Bez - Imienni - Bohaterowie



Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli radosno-twórczej Sanacji

KOMPLETY

„ŻÓLTEJ MUCHY”

z ROKU 1930 w cenie zł. 10 (dziesięć) do otrzymania w Redakcji, Wspólna 6 m. 1^o.

Wszystkie je pocztą po uprzednim przesłaniu należności na Konto w P. K. O. № 17440 „SWASTA”

OSTATNI MONIOLOG.

(Piosenka Mońka Bimberga)

Snułem czas długi me moniologi,
srogi

na bebków niosąc gniew.

Ale nadeszła konjunktura,
która

hamuje mi mój śpiew:

Śpiewać prawdy już nie można,

nawet z ostrożną,

bo mi zamkną wnet pysk.

Więcej mówić też się nie oplaci,

bo to da ci:

konfiskatę — ten jedyny zysk!

Bo dziś jest wszystko do góry

nogami,

sami

wielbicie rzeczy te.

Dziś śpiewać lepiej tylko

łgarstwa.

Np., że warstwa

jedyna w Polsce, to B. B.

Gdybym pisał jedno słówko

prawdy,

zawdy

by skonfiskowano mnie!

Żeby powiedzieć — to nie powiem,

bowiem

po tego nie jest czas.

Chciałbym opiewać wszystko dowoli,

atoli

bebek mi w drogę wlaź!

Gdy ja śpiewam piosenki moje,

goje

ZŁOŚLIWY.

— Synek dwuletni pyta mamusię:

— Mama, mama, kto to jest ten pan p... psi tamtym stoliku?

— To pan Boy, synku...

Po chwili przed stolikiem doktora staje malutki Staś i, robiąc paluszkami t. zw. „zyg — zyg marchewka”, woła radośnie:

— A widziś, a widziś... a ja się ułodziłem, aha?!

Czas uiścić przedpłatę za 1-szy kwartał 1932 roku.

i „nasi” lubili je, —

Dla sanatora jam jest

antypaństwowy,

takowy

przeło konfiskuje mnie.

Ja mu na to nie neguje,

bo czuje,

że próżne prośby me.

Więc od dziś przestaje śpiewać,

ośniewać,

na zawsze... chyba, że: —

„Coś” się przewróci do góry

nogami,

a mi znów śpiewać wolno będzie

już.

Gdy „coś” wywróci się do góry

nogami,

ze łzami

dziękować będę Bogu, od rana, aż

do zórz!

H. I. Polit.

„TRZEJ KRÓLOWIE”.

Z przed lat wielu, gdy na świecie
Licznym królów było mrowie,
Na pamiątkę swej podróży
Mają święto „Trzech królów”.

Lecz, że ludzie są niestali,
Lubią bardzo wszelkie zmiany,
A więc także na „Trzech Królów”
Zamachowe knują plany.

Szałem reform ogarnięci,
Od dachów do fundamentów,
„Trzech królów” chcą zmienić pono
Tylko na: „Trzech prezydentów”.

„Trzej Królowie” mimo tego
Strachu nic, a nic nie czują,
Choć królowie lecą z tronów,
To ich nie zdetronizują.

Bo zważić zwykłego króla
Dosyć łatwe jest zadanie,
Lecz „Trzech Królów”? Ani mowyl...
Do nieba nikt nie dostanie.

Teo-Re.

NA INSPEKCJI

Pułkownik, podczas rannej inspekcji:

— Może któryś ma zażalenie?

— Tak, (panie pułkowniku! Proszę tego skosztować.

— Co? nie jadłem w życiu takiej dobrej zupy.

— A kucharz nazywa to kawą.

Przegląd prasy do góry nogami

(Dokończenie ze str. 5).

litował się nad swemi podwładnymi, ci nie rozpuścili by się w ten sposób i na swoim procesie nie występowałiby z taką bezczelnością przeciw Wodzowi Narodu!

O ile więc Rządowi Pomajowym można postawić jakiś zarzut, to tylko ten, że zbyt wielką okazały łagodność dla warcholów opozycyjnych!

GAZETA POLSKA

...Już blisko sześć lat, jak żyjemy w stanie ciągłej rewolucji. Te sześć lat rządów osławionej sanacji, to nieprzerwane pasmo bezprawia, gwałtów i t. p. radosnej twórczości. Czyż możliwe jest dalsze trwanie ukrytej dyktatury, ciągnącej nad całym narodem? Doszło do tego, że Sejm stał się ekspozyturą jednej partji, że wszelkie prawa zostały pogwałcone. Carskie czasy wróciły, lud jęczy pod jarzmem pomajowej sprawiedliwości, a prasa niezależna gnębiona konfiskatami nie może mówić o wszystkich aktach bezprawia. Tak dalej być nie może! Żądamy ukarania nieznanymi sprawców, jak również znanych sprawców różnych uznanych i nieuznanych przestępstw.

Przec z dyktaturą! Niech żyje demokracja!

„ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY”.

...i gdy okrutny najeźdźca przychyłał czarę gwałtów, zostawał zwykle napominany przez wiecznie stojącą na straży interesów Polski — stolicę, Warszawę, Warszawę, to miasto najdroższe sercu każdego Polaka, tę naszą relikwię narodową.

Warszawa, a nie żadne inne miasto polskie, stała zawsze na czele Narodu, w najkrytyczniejszych jego chwilach.

To też dreszcz wstępu w każdym uczciwym człowieku budzą zawsze jakieś ohydne paszkwile, miotane przez wrogię nam czynniki na naszą kochaną stolicę, Warszawę!!!

DROBNE OGŁOSZENIA

WYUCZAM języka francuskiego, niemieckiego. Prędko i niezawodnie. Zgłoszenia: płk. Stamirowski. — Prezydium Rady Ministrów.

PORADNIA świadomego macierzyństwa przyjmuje po cenach niższych pp. dziewice konsystorskie. Tamże do nabycia dzieła dr. Boya-Zeleńskiego.

EMERYCI, pułkownicy, dyrektorzy gimnazjalni! Uczcie się póki czas. Młodość ucieka. Lekcje w zakresie szkół powszechnych, a nawet i gimnazjalnych, udziela rutynowany doktor prof. Ing. Norant.

KTO PRYZGOTUJE szybko do matury dyrektora gimnazjum na Kresach, pułk. Analfabetnickiego?

NOWY ROK przepowiadam, tysiące listów dziękczynnych. Przepowiedziałem upadek Napoleona, odkrycie Ameryki i t. p. Dla starych panien cena niższa.

UDZIELAM lekcji fizyki. Specjalność: prawo ciąży. Zgłoszenia. prof. Boy-Zeleński, Smolna 14.

ZIELONE wstążeczki kupisz najtaniej w sklepie Salomona Kohna, ul. Nalewki 2. W razie blokady, wejście przez bramę. Dla pp. akademików 25% zniżki.

„**DJABEL ZWYCIEZCA**”, Sekretne sposoby małżeńskie”, „Sztuki”, „Czary miłości” i t. p. arcyciekawe książki. Seksualizm. Pikanterja. Erotyzm. Skład Główny „Prasa Polska”.

NIEPOROZUMIENIE.

Podczas premjery nowej sztuki młodego i mało znanego jeszcze autora, rozlegają się ciągle syki i gwizdy niezadowolonej publiczności.

Na to autor do dyrektora teatru:

— Widzi pan, to jest dzisiejsza publiczność!...

Sama nie wie, czego chce!...

— Ale ja wiem, żąda zwrotu pieniędzy za bilety.

QUI - PRO - QUO.

Kogóż dziś nie interesuje t. zw. proces brzeski?! Od najmniejszych dzieci do najstarszych ludzi wszyscy z zaciekawieniem studjują przebieg rozprawy.

Sędziwy dziadek małego Kazia także zainteresował się procesem. Staruszek sam już niedowidzi. Nie może czytać gazety. Mały Kazio jest dobrym wnukiem, ofiarowuje się z czytaniem. Ale mały Kazio jeszcze niezbyt dobrze orientuje się w przecinkach, kropkach, a także i w skrótach słów, od których roją się dzienniki. Trzeba pecha, że Kazio natrafił na taki ustęp:

„...**Św. Grzesiak**: — **Mec. Berenson** może lepiej mnie zastąpi w zeznawaniu.

Przew.: — Nie, **św.** ma zeznawać osobiście.

Prok.: — Proszę nam opowiedzieć, co **św.** wie o sprawie.

Św.: — Ja na pytania **prok.** „odpowiadać nie będę! Ja mogę mówić tylko z obr.!”

Dużo kłopotu sprawiło Kaziowi odczytanie tego ustępu. Po dłuższym namyśle malec zaczął go odcyfrowywać, a zdumiony dziadzius usłyszał taki urwyk:

„...**Święty Grzesiak, męczennik**: — **Berenson** może lepiej mnie zastąpi w zeznawaniu.

Przewrotowiec. — Nie, **święty** ma zeznawać osobiście.

Prokurent: — Proszę nam opowiedzieć, co **święty** wie o tej sprawie.

Święty: — Ja na pytania **prokurenta** odpowiadać nie będę! Ja mogę mówić tylko z **obrazem!**...”

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panom: Grabowskiemu, Rauzemu i innym: Sądzymy, że najodpowiedniejszą będzie książka p. t. „Dobre wychowanie na codzień”.

Panu prof. Konar.: Pyta się pan, dokąd oni zmierzają? — Do tylnego wyjścia.

Pani Z. M. w. m. Ze względów niezrozumiałych nie możemy panią poinformować do kogo odnosi się prorocтво Mickiewicza:

„Może w jakimś pokoleniu zrodzi się Pahlen na cara”.

Pen J. K. prosi nas o umieszczenie takiego arcydzieła błyskotliwego humoru i satyry:

Jam sobie specjalista, bo lubię specjały, jam sobie kabalista, bo czynię kawały. A czynię wielki dryk, gdy widzę kobit szyk. Nazwano mnie też pyłkiem, ja pytam: „dlaczego”? To z prostej zaś przyczyny, żem pyłkiem „przodka” mego, a wiele jestem rad, gdy szersze grono bab. Sumienia wyrzutek, ja nie wiem co jest? Bo jestem bałamutek i lubię szyku gest. A, że mnie wysypką społeczeństwa zwa, ja się z tego śmieje, jak mądre ludzie kpią!!!

Kochany bałamutku! Jednak najdowcipniejsze jest to, że za to arcydzieło żądasz „naleźnego ci honorarium”!

Pani M. W. — Tylko tym prenumeratom wysyłemy bezpłatną premję książkową, którzy do 10 b. m. nadesłają nam przedpłatę za kwartał, półrocze lub cały rok 1932.

SŁOWO POMORSKIE

TORUŃ

Największy dziennik narodowy na Pomorzu i Kujawach, najpoczytniejsze pismo codzienne Pomorza. Informuje najszybciej i bezstronnie o wszelkich sprawach bieżących na Pomorzu.

Posiada wielki dział ogłoszeń.

Przedpłata miesięczna zł. 3 30
z dostawą pocztową.

Konto czekowe P.K.O. Poznań 200.695

Adres

T O R U Ń ul. Św. Katarzyny 4.

KILKADZIESIĄT TYSIĘCY OSÓB

czyta codziennie

„GŁOS LUBELSKI”

Najpoczytniejszy dziennik z wychodzących na prowincji codziennie.
BOGATY W TREŚĆ

Doskonały Organ dla wszelkiej reklamy

LUBLIN, ul. KOŚCIUSZKI Nr. 10.

Telefon Redakcji i Administracji 1-84. Adr. Telegraficzny: „Głos Lublin” Konto P.K.O. 100.666.



POLECAMY



**FABRYKĘ KAPELUSZY
FILCOWYCH**

SŁOMKOWYCH I GALANTERYJNYCH

WACŁAWA SZULCA

współpracownika firm

A. BERNARDIN SUCR i FANFANI et STAGI W PARYŻU

WARSZAWA

Chmielna 15 — Telefon 307-76



Jeżeli nie Szyller-Szkolnik, to ktoś inny potrafi szczegółowo określić Twój charakter, zdolności i przeznaczenie. Szyller-Szkolnik jest Redaktorem pisma „Świt” (Wiedza Tajemna) autorem wielu prac naukowych, posiada szereg protokółów Towarzystw Naukow Stolicy. Jeżeli Ci brak energii, równowagi, jeżeli cierpisz moralnie, potrzebujesz dobrej rady przyjdź, a poznasz kim jesteś, kim być możesz. Dowiesz się, jak żyć, aby zwycięsko przeciwstawić się losowi.

Jeżeli wtapisz, nie masz czasu, napisz natychmiast imię, rok, miesiąc urodzenia, a otrzymasz określenie ważniejszych faktów życia darmo (75 gr. znaczki pocztowe i niniejsze ogłoszenie załączyć)

PSYCHO - GRAFOLOG SZYLLER - SZKOLNIK
Warszawa, ul. Żorawia Nr. 47 m. 2.

Przyjęcia osobiste płatne — cały dzień. Analiza szczegółowa — horoskop — odpowiedzi słynnego medjum Evigny-Rara zł. 3

KTO KOCHA SWĘ DZIECI, TEN DLA NICH KUPIE
Najzdrowsze i najlepsze
na świeżej śmietance

KARMELKI ŚMIETANKOWE
„BRZEŹNISKI”
O s g b i l i w o s t c z i e m i W i e n s k i e j !
J e d e n k a r m e l e k z y s t a n i e s z l a n e k m i l k o w e j

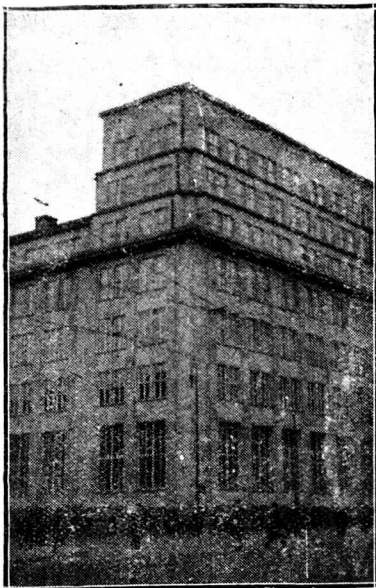
Antoni Głowinski
Składy fabryczne,
W A R S Z A W A , Zielen 17 tel. 750 - 09.
i i Z A D A C S T A L E Ś W I E Ż Y C H i i



WARSZAWA,
MAZOWIECKA 2

PIOTR SMALEĆ

Zegary i zegarki, kieszonkowe i nareczne.
Bizuteria, oraz galanteria szlachetna.
Pierścionki i sygnety artystycznie cyzelowane i t. d.



Nowoczesne więzienie
dla Warszawy-południe

POZNAJ STOLICĘ!!

Warszawa posiada dużo cennych i ciekawych zabytków, oraz gmachów nowoczesnych, odpowiadających wymaganiom obecnej konjunktury politycznej. Na początek podajemy cztery z najciekawszych osobliwości naszej stolicy.

WYJAŚNIŁ

— Ciekawe, nigdy nie slyszalem, żeby kiedykolwiek kasjerka uciekla z pieniędzmi szefa...

— No, bo w takich wypadkach zawsze zabiera z sobą szefa.

DOŚWIADCZONY

— Moja żona rano pija kawę, ja zaś wleję herbatę

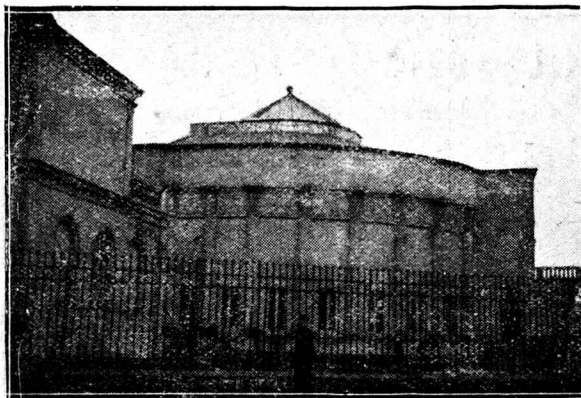
— A jak dawno pan ożeniony.

— Dopiero 6 tygodni.

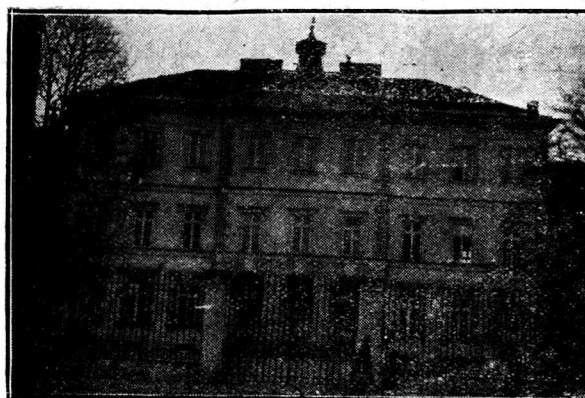
— No to niech pan jeszcze trochę poczeka, a zobaczy pan, że i pan „polubi” kawę na śniadanie.



Droga do Raju
(wzdłuż Łazienek)



Institut Głuchoniemych i Ociemniałych (ul. Wiejska)



Sejm Polski (Plac 3-ich Krzyży)

Prosimy o uregulowanie prenumeraty za pierwszy kwartał b. r. Administracja.

NASTĘPNY NUMER
BĘDZIE

Wydany na rozpoczęcie karnawału

Warunki prenumeraty (wraz z przesyłką) miesięcznie zł. 1.00 — kwartalnie 2.50 — półrocznie zł. 4.50 — rocznie zł. 8.00. Zagranicą 100% drożej. Konto w P. K. O. Nr. 17.440. „Swast”.

Ceny ogłoszeń: Cała kolumna (2 szpaltowa) — 300 zł. 1/2 kl. — 150 zł. 1/4 — 75 zł. 1/8 — 40 zł. Marg. 50 zł.

Adres Redakcji i Administracji. (czynnej od 10 — 16 pp.) Warszawa, Wspólna 6. tel. 9.25-16.

Oddział Redakcyjny: Poznań, Ogrodowa 5 m. 18. Godz. red. soboty od 17 do 18.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Gawroński.

Wydawca: Tow. Wyd. „SWAST” Sp. z o. o.

Przesyłka pocztowa opłacona ryczałtem.

2002 Druk. Zakł. Druk. W. Piekarniaka. Warszawa, Ordynacka 3

